Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 202 Katowice, wtorek 2-go września 1930. Rok 29

Protest ziemi śląskiej.

Wzrastające coraz bardziej zapędy Niemców, skierowane przeciwko całości granic Polski, wywołały w narodzie silną reakcję. Wyrazem tych uczuć była wspaniała manifestacja ludu śląskiego, urządzona w niedzielę w Katowicach z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Manifestacja zapowiedziana była w sali teatralnej. Okazało się jednak, że szczupła sala zdołałaby pomieścić zaledwie cząstkę tych, którzy przez swój udział zaprotestować chcieli przeciwko dążeniom rewizjonistycznym Niemców. Wobec tego w oknach gmachu teatralnego ustawiono pospiesznie megafony, aby za ich pomocą umożliwić wysłuchanie przemówień zgromadzonym na rynku uczestnikom, których zebrało się zgórą sześć tysięcy. Wszystkie stany, wszystkie warstwy były reprezentowane. Udział ludności byłby niewątpliwie jeszcze większy, gdyby nie to, że przywódcy stronnictw opozycyjnych nie przyjęli propozycji wzięcia udziału w manifestacji,, zapowiedzieli swoją manifestację na 14 września. Zwyciężyła u nich egoistyczna chęć wyzyskania sytuacji, wytworzonej przez mowę Treviranusa dla swych politycznwch celów. Jakżeż inaczej wygląda poczucia solidarności narodowej gdzieindziej, naprzykład w Poznaniu, gdzie na wezwaniach do manifestacji obok stronnictwa rządowego figurują podpisy wszystkich stronnictw, nie wyłączając Obozu Wielkiej Polski.

Manifestację rozpoczął prezes Z. O. K. Z. dr. Nowak przemówieniem, w którem przypomniał, jak to po zwycięstwie pod Płowcami król Łokietek, obchodząc pobojowisko, natknął się na rannego rycerza, Florjana Szarego, który rękami przytrzymywał jelita, wychodzące z rany brzusznej. Przystanął król i litując się nad rannym, pytał, czy rana bardzo go boli. A wówczas ranny rycerz odrzekł: Królu, nie ta rana najbardziej dolega. Daleko więcej boli sąsiad zły, szukający zaczepki.

To samo powiedzieć może o sobie naród polski. Niezagojone jeszcze są rany wielkiej wojny. Nie porosły mogiły poległych. A już sąsiad zły szuka zaczepki. Kiedyś przed wiekami Polacy sami zaprosili go do siebie. Dali mu ziemię Malborską, by nawracał Litwinów na wiarę chrześcijańską. Ale naród polski nie zaznał od nich wdzięczności. Ogniem, mieczem i grabieżą znaczył się ów sąsiad swe ślady. Na płaszczu miał krzyż, zdala widoczny. Ale pod płaszczem miecz, a w zanadrzu sztylet.

Niedobry to sąsiad, dla którego nie istnieją żadne prawa, ani boskie, ani ludzkie. Wbrew bowiem prawom, dokonał rozbioru. Wbrew tym prawom Wilhelm II podeptał traktaty i wkroczył do Belgji i zniszczył ją. Wbrew prawu wyciągają teraz Niemcy po Pomorze i Śląsk. Uzasadniają to koniecznością gospodarczą. Ale lud śląski, który tu się zebrał, nie potrzebuje uczonych wywodów do uzasadnienia swego prawa do posiadania tej ziemi. Wystarczy, że on jest tu, na swojej ziemi, na ziemi polskiej.

Jeśli p. Treviranus uważa, że czas uderzyć w surmy wojenne, to odpowiadamy: Niechaj będzie, jak chce ten minister. Ale przypominamy, że na tej drodze leżą Płowce, leży Grunwald.

Gorące słowa dra Nowaka zakończyło odśpiewanie hymnu państwowego, poczem przemawiał poseł Gajdas, senatorka Bramowska imieniem kobiet polskich i przedstawiciel Powstańców p. Rzepka. Zakończył przemówienia prezes oddziału katowickiego Związku Legionistów, p. Korman, który w płomiennych słowach oświadczył, że jak w r. 1914, tak i teraz naród stanie w ordynku, gdy przyjdzie zew dla obrony Ojczyzny. Okrzykiem na cześć marszałka Piłsudskiego, powtórzonym z zapałem przez zebranych, zakończył swe przemówienie.

Następnie prof. Ligoń odczytał następującą rezolucję:

Rezolucje.

I.

Społeczeństwo polskie na Śląsku, zgromadzone z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich w dniu 31 sierpnia 1930 roku na manifestacji narodowej na rynku w Katowicach, zakłada uroczysty protest przeciw mowie niemieckiego ministra Treviranusa, zawierającej groźbę zamachu na nasze granice zachodnie.

Zgromadzeni stwierdzają, że Państwo Polskie stale okazuje dobrą wolę utrzymywania pokojowych i zgodnych stosunków ze wszystkimi sąsiadami, mimo wielkiej dziejowej krzywdy, jaka spotkała naród polski przez pozostawienie poza granicami Państwa Polskiego przeszło miljona rodaków, zamieszkujących zwartą masą Śląsk Opolski., Pogranicze i Mazury. —

Zgromadzeni oświadczają uroczyście przed całym światem, że naród polski nie będzie nadal spokojnie przyglądał się prowokacjom Niemiec i ich oficjalnych przedstawicieli. — Naród polski nie zgodzi się nigdy na to, by jakakolwiek część jego ziemi stała się przedmiotem dyplomatycznych targów i gotów jest do ostatniej kropli krwi bronić każdej piędzi ziemi polskiej przed wrogimi zamachami.

II.

Celem ugruntowania państwowości polskiej na naszych kresach zachodnich zgromadzeni domagają się od rządu:

1. jak najenergiczniejszej interwencji na forum Ligi Narodów celem położenia kresu stałym prowokacjom przedstawicieli Rzeszy niemieckiej,

2. należytego zabezpieczenia zachodnich granic Polski wobec militarnego niebezpieczeństwa ze strony Niemiec;

3. usunięcia z granic Województwa Śląskiego i Województw zachodnich obcokrajowców narodowości niemieckiej, których działalność jest szkodliwą dla bezpieczeństwa państwa;

4. jak najrychlejszego przeprowadzenia reformy rolnej i oddanie ziemi i majątków, znajdujących się w ręku niemieckich magnatów polskiemu ludowi pracującemu:

5. zlikwidowania niemieckich organizacyj o tendencjach antypaństwowych, jak Volksbund:

6. odebranie debitu zagranicznej prasie niemieckiej, która propaguje rewizję granic Polski. —

III.

Zgromadzeni z oburzeniem stwierdzają, że mniejszość niemiecka na Śląsku zamiast okazać swą lojalność wobec państwa polskiego w takiej ważnej chwili, zachowuje się w wybitnym stopniu nielojalnie i wrogo wobec interesów państwa polskiego. — Dowodem tego nie zarówno stanowisko miejscowej prasy niemieckiej wobec prowokacyjnych wystąpień niemieckiego ministra Treviranusa i głosów o rewizji granic Polski, jak i zachowanie się radnych niemieckich w Radzie Miejskiej w Katowicach i Radzie Gminnej w Lipinach przy uchwalaniu protestów przeciw niemieckim zamachom na nasze granice. — Zgromadzeni stwierdzają, że takie nielojalne i wrogie stanowisko przywódców mniejszości niemieckiej stanowi przeszkodę w ułożeniu zgodnego współżycia wszystkich obywateli na Śląsku.

IV.

W tej ważnej dla Państwa Polskiego chwili, gdy ze strony niemieckiego sąsiada coraz częściej i coraz głośniej pojawiają się wystąpienia przeciw naszym granicom zachodnim, obowiązkiem całego społeczeństwa polskiego na Śląsku jest zjednoczenie się dla wspólnej obrony naszych granic i okazania przed całym światem jednolitej woli naszego narodu do odparcia wszelkich zakusów na naszą ziemię. Jednolita wola narodu nie może ograniczyć się tylko do słownych protestów musi ona przejawić się w czynie i codziennym wysiłku całego społeczeństwa.

Wobec tego zgromadzeni wzywają całe społeczeństwo polskie do bojkotu prasy niemieckiej, która stale występuje wrogo wobec naszego Państwa, do usuwania niemieckich napisów na miejscach publicznych i do bojkotu towarów niemieckich. — Zgromadzeni wzywają polskie organizacje społeczne do podjecia akcji w tych kierunkach i podtrzymywania w społeczeństwie stanu czujności przed niemieckiem niebezpieczeństwem. — Wszystkie zaś partje polskie wzywa się do wspólnego działania we wszystkich sprawach tyczących się obrony państwa polskiego.

Po uchwaleniu rezolucji odśpiewano „Rotę“, poczem ruszył pochód, celem wręczenia uchwał Wojewodzie Grażyńskiemu. Żywiołowym odruchem wiedzeni, uczestnicy pochodu zamierzali udać się pod konsulat niemiecki. Silny kordon policji przeszkodził jednak temu, wobec czego pochód udał się przed gmach Województwa, gdzie przyjął delegację w imieniu nieobecnego p. Wojewody naczelnik Ryczkowski, poczem po odśpiewaniu Roty tłum rozszedł się spokojnie do domów.

Manifestacja w Warszawie.

Warszawa. W niedzielę, o godz. 122-tej w południe odbył się na placu Teatralnym wiec manifestacyjny ludności stolicy w związku z wystąpieniami ministra Rzeszy Treviranusa. Podczas manifestacji przemawiał między innymi w imieniu Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny prezes tej organizacji, gen. R. Górecki. Manifestacja, w której uczestniczyło ponad 10 tys. osób powzięła rezolucję, którą następnie delegacja wręczyła ministrowi spraw zagranicznych Zaleskiemu. Minister Zaleski zapewnił delegację, że Rząd polski zgodnie z całem społeczeństwem stoi niezmiennie na straży nienaruszalności terytorjalnej Rzeczypospolitej Polskiej i nie dopuści do naruszenia praw polskich w jakikolwiek sposób.

Uczestnicy manifestacji wznosząc okrzyki na cześć Prezydenta R. P. Marszałka Piłsudskiego uformowali pochód, który przeszedł ulicami miasta. (Pat.)

Delegacja polska na kongres Fidacu.

Warszawa. Według ostatecznie ustalonej listy na kongres Fidacu do Waszyngtonu wyjeżdżają z Polski w dwóch grupach z Katowic i z Warszawy następujący delegaci: Przewodniczący delegacji mjr. Ludyga-Laskowski wiceprezes Fidacu na Polskę, Jan Karkoszka, A. Pająk, A. Snopczyński, dr. A. Kocur, Wyżykowski, red. K. Smogorzewski, red. Augustynowicz, mecenas Wroncki, dyr. Targowski, p. Pełczyńska, p. Mazarakowa, p. Zaleska i in.

Delegacja wyjedzie we wtorek do Paryża na posiedzenie Fidacu, poczem dnia 6 września wyjedzie z Havru do Ameryki. Do Paryża i Havru towarzyszyć bedzie delegacji prezes Federacji gen. Górecki.

Delegacja polska zabawi w Stanach Zjednoczonych około trzech tygodni na kongresie, który będzie się odbywał w kilku miastach amerykańskich m. in. w Waszyngtonie i Detroit. Delegacja Fidacu bedzie przyjęta przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera w Białym Domu. (PAT.)

Rozwiązanie sejmu i senatu.

Warszawa. Po objęciu premjerostwa przez marszałka Piłsudskiego, można było oczekiwać ważnych wydarzeń na terenie polityki wewnętrznej. Przypuszczenie było tem bardziej uzasadnione, że marszałek Piłsudski w wywiadzie ogłoszonym w „Gazecie Polskiej", wyraźnie oświadczył, iż współpraca z obecnym sejmem jest niemożliwa.

I rzeczywiście wydarzenia te nastąpiły. W sobotę rozwiązany został sejm i senat. W orędziu, rozwiązującem obydwie izby, prezydent Rzeczypospolitej oświadcza, że po dojrzałym namyśle stwierdził, iż najważniejszą rzeczą do pracy wszystkich obywateli Polski jest naprawa zasadniczych praw, rządzących Rzecząpospolitą, gdyż stanowią one podstawę dla wszystkich praw istniejących w państwie. Naprawa jest konieczną, gdyż, niestety, dotąd uniknąć nie można chaosu prawnego, istniejącego w Rzeczypospolitej. Gdy Prezydent przekonał się, że poprawy tej, pomimo usiłowań, uskutecznić nie potrafi zapomocą istniejącego obecnie Sejmu Rzeczypospolitej, zdecydował rozwiązanie istniejącego Sejmu i Senatu. Termin wyborów do Sejmu wyznaczony został na dzień 16 listopada 1930 r., zaś termin wyborów do Senatu na dzień 23 listopada 1930 r.

Wiadomość o rozwiązaniu Sejmu była bardzo niemiłą niespodzianką dla posłów. Bardzo wielu z nich wybierało się do Warszawy, aby odebrać djety poselskie. Tymczasem okazało się, że kolej otrzymała już zawiadomienie, iż wolne bilety jazdy zostały unieważnione. Ci z posłów, którzy dzień przedtem przybyli do Warszawy, nietylko, że djet już nie dostali, ale musieli kupić sobie jeszcze bilety kolejowe na powrotną podróż.

Praga. W komentarzach do rozwiązania Sejmu i Senatu w Polsce donosi prasa, że posunięcie to nie jest niespodzianką. Zmiana Konstytucji była bowiem oddawna głównym punktem programu rządowego, a skoro rząd doszedł do przekonania, że nie przeprowadzi go przy obecnym parlamencie, musiał się uciec do nowych wyborów. Dzienniki tutejsze z zaciekawieniem oczekują wyników walki wyborczej w Polsce.

Koniec konferencji rolniczej.

Warszawa. Konferencja państw rolniczych została zakończona. Zamykając obrady minister Janta Połczyński wygłosił przemówienie, w którem powiedział:

Miło mi skonstatować, że pomimo pozornych rozbieżności, doszliśmy do pozytywnych i jednomyślnych uchwał. Możemy być pewni, że uchwały państw o 100 miljonowej niemal ludności usłyszą tam, gdzie należy. Uchwały te zdradzają nietylko daleko idącą zbieżność poglądów i interesów, lecz stanowią równocześnie zwarty i przemyślany front działania. a posiadanie programu stanowi zawsze połowę wygranej. Wśród uchwał naszych jest jedna, która zmierza do zorganizowania eksportu rolnego. Dzisiejsze nasze decyzje w tej sprawie z natury rzeczy stanowić mogą dopiero pierwszy krok na trudnej drodze, zmierzającej do gruntownej reorganizacji bytu rolnego. Uchwały nasze zamierzają jednak dalszą współpracę. Powołane do życia komitety przeobrazi się miejmy nadzieję, bardzo wnet w agentury, które będą zawalone pracą, gdyż organizacja nasza musi rozwijać się w tempie dostosowanem do potrzeb chwili obecnej, jeśli chcemy dotrzymać kroku nowoczesnemu rozwojowi życia gospodarczego.

Kanclerz Brüning o pokoju.

Berlin. (Tel. wł.) Na zebraniu partji centrowej w Trewirze wygłosił kanclerz Rzeszy Brüning mowę, w której oświadczył, że zadaniem niemieckiej polityki zagranicznej jest szukanie takich sposobów, które zbliżałyby rzeczywiście do celu. Żadnemu odpowiedzialnemu politykowi niemieckiemu nie może przyjść na myśl, wplątywać los narodu w jakiekolwiek awantury. Kanclerz i minister spraw zagranicznych, jedynie odpowiedzialni za prowadzenie polityki zagranicznej, daję swemi sposobami gwarancję, że o podobnych awanturach nie może być wcale mowy. Dla obrony interesów niemieckich otwarta jest jedynie droga pokoju, na którego utrzymaniu żadnemu innemu państwu tak nie zależy, jak Niemcom.

Zwołanie sejmu śląskiego.

Warszawa. Zarządzenie p. Prezydenta R. P. w sprawie wznowienia prac Sejmu Śląskiego: Na podstawie artykułu 21 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającego statut organizacyjny województwa śląskiego, oznaczam termin wznowienia prac Sejmu Śląskiego, odroczonych mojem zarządzeniem z dnia 29 czerwca 1930 r. na dzień 9 września 1930 r. Warszawa, dnia 29 sierpnia 1930 r. — Prezes Rady Ministrów: (—) Józef Piłsudski. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej: (—) Ignacy Mościcki.

Przegląd polityczny

Wojowniczy Stahlhelm.

Związek Stahlhelmu prowincji Brandenburskiej i Marchji pogranicznej odbył w niedzielę zjazd w Crossen w którym wzięło udział przeszło trzy tysiące członków organizacji z wschodnich dzielnic Rzeszy. Jako gość honorowy obecny był ks. pruski Oskar Hohenzollern. Wśród mówców zabrał głos przywódca brandenburskiego Stahlhelmu, von Morosowitz, przypominając, że Stahlhelm już po raz 4-ty w br. odbywa przegląd swych sił nad brzegami Odry, aby przez to podkreślić konieczność utrzymania walczącego o swój byt pogranicza niemieckiego. Stahlhelm — zaznaczył von Morosowitz — zwracał uwagę na niebezpieczeństwo, grożące ze strony wschodu już wówczas, gdy politycy i odpowiedzialni mężowie stanu w Niemczech kierowali swą uwagę wyłącznie na zachód. Mówca żądał systematycznego wzmacniania potęgi Rzeszy, które jednak dopóty będzie niemożliwe, dopóki w najsilniejszem z państw związkowych Niemiec, jakiem są Prusy rządzić będzie socjaldemokracja.

Zatarg o płace w górnictwie nadreńskim.

Toczące się w Essen rokowania między przemysłowcami, przedstawicielami robotniczych związków zawodowych w sprawie nowej taryfy płac w górnictwie niemieckiem, nie doprowadziły do porozumienia. Przedsiębiorcy domagają się zniżki płac robotników o 10 proc. i oświadczają, że tylko w związku z redukcją płac możliwem będzie obniżenie cen węgla. Wraz z odrzuceniem tego żądania przedsiębiorcy zagrodzili dalszą redukcją w górnictwie.

Przedstawiciele związków zawodowych robotniczych odrzucili jednak to żądanie. Związki zawodowe podkreślają, że w górnictwie zagłębia Ruhry między kosztem własnym, a ceną rynkową węgla, istnieje dotychczas różna, pozwalająca na obniżenie cen bez uciekania się do redukcji płac.

Katastrofa górnicza.

Londyn. Jak donoszą ze Szkocji w kopalni Bantyre miała miejsce eksplozja, na skutek której pogrzebanych zostało 14 górników. 10 z nich zostało wydobytych, jednakże w stanie bardzo ciężkim. Wydobyto też zwłoki jednego z górników. Zachodzi obawa o życie trzech pozostałych górników. (PAT.)

Prezydent senatu japońskiego w Berlinie.

Prezydent japońskiego senatu książę Tokugawa, przybył do Berlina. Celem jego podróży jest zapoznanie się z najnowszymi instytucjami o charakterze społeczno - politycznem. Wybiera się on także do Polski.

BRANIBOR

32) (Ciąg dalszy).

— Skąd? Idę za tobą, szukałam śladów twoich, gdyś opuścił mnie, szłam za tobą, gdyś dążył z wyprawą w braniborskie lasy...

Mściwoj zadrżał. Wstrzymał dech, otworzył szeroko oczy, rozchylił usta.

— Co? Ty widziałaś...

— O czem mówisz?

— Mnie i...

— I kogo? — zapytała dziewczyna.

Mściwój odetchnął.

— Nic, nic.

— I kogo? pytam cię, Mściwoju.

— Kogo? pytasz się kogo?

— Odpowiedz mi zaraz!

— Mówiłem z... margrafem... o sprawach ważnych...

— Kłamiesz! Ty mnie zdradzasz!

— Nie, nie.

— Tak!

— Wierzaj mi, Bogno.

Dziewczyna miała oczy łez pełne. Stała przed rycerzem blada i drżąca, wyciągała do niego białe ręce i wybuchła płaczem rozpaczy.

— Co ty ze mną czynisz, Mściwoju?

— Nic, nic, uspokój się, Bogno.

— Oszukujesz mnie!

— Nie.

— Słowo i przysięgę łamiesz!

— Nie.

— O wiem to, wiem. Widziałam cię dziś w dolinie, gdyś pędem konia leciał, jakbyś uciekał przede mną, na zgromadzeniu w świątyni słyszałam głos twój, gdyś bogom bluźnił.

— O!

— Słuchaj Mściwoju! W oczach twych czytam moje nieszczęście, dusza cała mi mówi, że w twem sercu dziwna i straszna rzecz się stała.

— Nie sądź, Bogno... bądź spokojna...

— Pocoś wszedł w drogę mojego życia, pocoś przysięgami i zaklęciami zdobył moje serce, czemu oddałam ci wszystkie uczucia moje, wszystkie myśli moje?

— Bogno...

— Czy ty pamiętasz Mściwoju słowa twojego ojca, powiedziane do ciebie przed zgonem...

— Boże! Boże!

— Ojciec twój rzekł: poślubisz ją, a wiernością i miłością zapłacisz dług wierności i miłości, jaki ja zaciągnąłem u jej rodzica. Czy pamiętasz?

— O tak.

— Piastem był u księcia Mestwina ojciec mój, służą najwyższym i naczelnym wojem. On i Niebora byli prawą ręką jego, byli obroną jego państwa, przyjaciółmi w szczęściu i nieszczęściu, nie masz chyba większej przyjaźni, jaka te trzy poczciwe serca łączyła. Dziś ojcowie nasi w grobie, pozostał tylko Niebora. Opowiedziałam tej przezacnej duszy wszystko, co się w moim sercu dzieje, uspokoił mnie i wezwał, abym ci ufała.

Kapłani słowiańscy, którzy od Normandów futorkiem pisać się nauczyli, znaczą popielnicę nazwiskiem zmarłego, piszą na urnie hasła o zaklęcia świętej wiary. Powyżej napisów narysował zdun obrazkiem zajęcie zmarłego, wypisał czem się wsławił, jakie było jego znaczenie. Łowiec ma na popielnicy wyrysowanego jelenia, rybak, łódź, żołnierz rękę z mieczem. Z wierzchu pokrywa urnę dach gliniany, w zgrabny rysunek strojny, piękny kształt wykonany. Zdun stara się naśladować rysy zmarłego i wyraz jego twarzy wypukłą rzeźbą na pokrywie znaczy. Gdy garncarska robota gotowa, wsypie się w nią prochy i wstawia do grobu.

Obok popielnicy chowa się tam kilka innych naczyń z gliny. Książęciu zostawiają kapłani w urnie nadmorskiej wino, kmieciowi daje się stągiew miodu i udziec sarni. Żołnierz ma w grobie oszczep lub miecz, cieśla siekierę kamienną. Niewiasta ma naramiennik, żelazny pierścień i zausznicę ze spiżu.

Ostatni wchodzi do grobu kamienny, drewniany lub gliniany posążek boga. Wyciosał go snycerz, aby wraz ze zmarłym w ciemną krainę pytań poszedł Jesse, aby tam dał mu pokój, którego tu na ziemi nie ma.

Na niskim grobie kmiecym sadzi się sosnę, świerk lub dębinę. Wyrośnie drzewo, korzenie obejmą serdecznym uściskiem kamienną mogiłę, w której śpi tysiące lat człowiek, czekając na sąd, przed którym staną zdać sprawę ludzie i narody...

* * *

Przez sosny, stojące na grobach, widać granatowe niebo, na niebie błyszczą gwiazdy, jakby lampki nad mogiłami zmarłych. Horyzont zasłała szeroka, liljowa chmura, z nad chmury wznosi się ogromny księżyc, jak wielka błyszcząca tarcza miedzi. Między mogiłami snują się niebieskie wstęgi mgieł, rosa padła na zimowity, macierzanki i smółki kwitnące na grobach, w perłach rosy iskrzy się księżyc na kwiatach, trzepocąc skrzydełkami wieszają się nocne ćmy.

A przez kościelec idzie Mściwój, nie wiedząc dokąd idzie, jaki cel jego drogi. Minął okopy grobów, wysadzone ostrą tarniną, minął jawory, które dumają na straży poświęconej ziemi, gdy... z ciemni lasu wyszła ku niemu kobieta.

— Mściwoju! Mściwoju!

— Toś ty... Bogno.. Toś ty...

— Ja, mój drogi, ja! — zawołała dziewczyna — rzucając się na szyję Mściwoja, tuląc się do jego piersi, patrząc w jego oczy. Zawisła na szyi rycerza krasawica i za chwilę... rzutem zranionego strzałą sokoła odskoczyła od niego...

— Co to?! Co to Mściwoju znaczy?...

— Bogno...

— Tyś zimny dla mnie, jako wicher grudniowy, w oczach twych... taki chłód, śmierć...

— To nic, Bogno... uspokój się...

— Pojąć i zrozumieć nie mogę.

— Skąd się tu wzięłaś?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wzrost bezrobocia w świecie.

We wszystkich prawie państwach daje się w bieżącym roku bardzo silnie odczuć klęska bezrobocia, jako jeden z przejawów panującego kryzysu gospodarczego. Szczególnie silnie wzrasta bezrobocie w Anglji, gdzie mimo wysiłków rządu socjalistycznego stan bezrobocia w czerwcu roku bież. był o 1 027 000 osób czyli o 116 procent wyższy od poziomu z przed roku i sięgał prawie 2 miljonów, wykazując dalszą tendencję ku wzrostowi.

Podobnie silnie wzmaga się fala bezrobocia w Niemczech, gdzie w czerwcu r. b. liczba bezrobotnych wynosiła 1 857 000 czyli o 100 procent więcej, aniżeli w czerwcu ubiegłego roku.

W Austrji wzrost bezrobocia wynosił w tymże okresie 30 procent, w Czechosłowacji 107 procent, w Holandji 134 proc., w Belgji 272 proc., we Włoszech 67 procent, a w Polsce 97 procent.

Jak wynika z powyższych liczb, stan bezrobocia w państwach Zachodu w roku bieżącym jest niezwykle silny.

Nawet w Stanach Zjednoczonych sroży się klęska bezrobocia, której rozmiary szacuje się na około 5 miljonów. Tylko bardzo nieliczne państwa, jak Francja i kraje Skandynawskie nie są objęte tym światowym kryzysem na rynku pracy.

Można już fotografować myśli ludzkie?

Prof. Berger w Jenie, ogłosił, że udało mu się za pomocą prostego aparatu, wykreślać krzywą, przedstawiającą drgania prądów czynnościowych, wytwarzanych w komórkach nerwowych kory mózgowej w czasie procesów myślenia.

Doświadczenią przeprowadzał prof. Berger w następujący sposób: w specjalnej zamkniętej komorze siedzi przy stoliku lekarz, i rozwiązuje w pewnych odstępach czasu, zadania matematyczne. Cierpliwy ten i ofiarny człowiek, ma na czaszce przeciętą aż do kości skórę wraz z mięśniami przez specjalne szpilki, połączone z aparatem elektrycznym, rejestrującym zmianę w napięciach elektrycznych w różnych miejscach czaszki, w czasie spoczynku umysłowego i w czasie rozwiązywania owych zadań matematycznych.

Prof. Berger siedzi w pokoju obok, przy stoliku, połączonym przewodami z owym aparatem elektrycznym. Na stoliku tym znajduje się bardzo prosta aparatura — połączona z tymi przewodami, i rejestrująca owe domniemane prądy czynnościowe produkowane przez komórki nerwowe kory mózgowej. Rejestruje je i drgająca igła, na poruszającym się jednostajnie walcu okopconym.

Otóż faktycznie igła ta w czasie opisanego doświadczenia, kreśli charakterystyczną linję zygzakowatą, zmieniającą się co chwila — analogicznie do rozwiązywanych co chwilę zadań matematycznych przez lekarza, siedzącego w kamerze doświadczalnej.

Prof. Berger sądzi, że są to właśnie owe prądy czynnościowe produkowawahania elektryczne, uzyskane przez komórki nerwowe kory mózgowej. W ten sposób, zdaniem optymistów, uda się w przyszłości rejestrować myśli ludzkie,a kto wie, może uda się w ten sposób „odbierać" poprostu owe prądy w specjalnie skonstruowanym odbiorniku, zamieniając je na wrażenia akustyczne, czy na znaki graficzne w postaci zwyczajnego pisma — a może uda się czytać myśli ludzkie...

Są to oczywiście początki tych interesujących badań. Kroczymy narazie dosyć poomacku. Konia z rzędem temu, kto udowodni, że wymienione wahania elekryczne, uzyckane przez przytknięcie igieł do kości czaszki poprzez skórę i mięśnie — pochodzą właśnie i jedynie, przez nieuchwytne zmiany chemiczne, zachodzące w komórkach nerwowych kory mózgowej w czasie procesów myślenia... Znacznie łatwiej przypuścić, że pochodzą one poprostu od skóry i mięśni, w których istotnie krążą i zmieniają się nieustannie prądy czynnościowe, będące już oddawna przedmiotem badań fizjologów.

Prof. Berger twierdzi, że te prądy, które on rejestruje, nie mają stanowczo nic wspólnego z prądami czynnościowemi mięśni i skóry. Odwołuje się na odmienny rzekomo zupełnie charakter krzywej graficznej tych i owych prądów.

Z drugiej zaś strony, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jednak w czasie procesów myślenia pojawiają się i znikają pewne prądy elektryczne w komórkach nerwowych — tak jak wogóle wszelkim zmianom chemicznym w tkankach żywych przebiegającym, towarzyszyć muszą z reguły zjawiska elektryczne. Zjawiska te są jednak tak słabo uchwytne, że trzeba niezwykle czułych instrumentów, i niezwykle ścisłych warunków eksperymentalnych, by je móc uchwycić.

Przypominamy równocześnie doświadczenia prof. Jellinka, referowane przez niego na posiedzeniu wiedeńskiego towarzystwa lekarskiego w bieżącym roku. Prof. Jellinek, znakomity elektro-patalog wiedeński, skonstruował aparat telefoniczny bez słuchawki... Przyłożenie drutów, połączonych z jego aparatem do ucha, wystarcza do wywołania u człowieka wrażeń słuchowych. Człowiek ten „słyszy" doskonale, aczkolwiek w powietrzu zalega śmiertelna cisza.

Wkraczamy zwolna w krainę bajki z tysiąca i jednej nocy. Wiele jeszcze trudów, mylnych ścieżek i mozolnych lat pracy leży przed nami. Przyjdzie jednak, być może, czas, kiedy bajki cudowne, stracą swoją rację bytu, jako „cudowne", bo rozum ludzki zbroiny w mozolną pracę setek i tysięcy pokoleń ludzkich, prześcignie najśmielsze nasze marzenia.

Program radjowy.

Wtorek, 2 września 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.00 Transmisja ze Lwowa uroczystej akademji z okazji otwarcia Targów Wschodnich. — 11.58 Znak czasu oraz hejnał. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 13.00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Powiastki dla dzieci. — 16.35 Koncert gramofonowy. — 17.35 „Ogrodnik śląski". — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt na temat: „Budujmy własne zacisze domowe". — 19.50 Opera „Aida" z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy — następnie komunikaty.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.00 Transmisja ze Lwowa. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 16.15 Kącik artystyczny. — 16.30 Płyty gramofonowe. — 17.10 Sprawy lotnictwa. — 17.35 Odczyt o autobusach. — 18.00 Koncert. — 19.20 Giełda rolnicza. — 19.35 Dziennik radjowy. — 19.50 Opera „Aida". — 22.20 Feljeton — następnie komunikaty.

Kraków, fala 314.1: 15.15 Transimsja z Warszawy. — 16.15 Płyty gramofonowe. — 17.35 Odczyt. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.05 Przegląd radjowy. — 19.20 — 19.35 — 19.50 i 22.00 Transmisje z Warszawy.

Poznań, fala 336.3: 7.00 Znak czasu, gimnastyka. — 8.00 Gazeta poranna. — 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 17.50 Radjografja. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.05 Wiadomości prasowe. — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 **Gliwice**, fala 253: 11.35 i 13.50 Płyty gramofonowe. — 16.15 i 17.00 Koncert. — 19.00 Płyty gramofonowe. — 20.00 Odczyt. — 20.30 i 21.20 Koncert.

Berlin, fala 418: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.05 Odczyt. — 16.30 Koncert. — 18.30 Odczyt. — 19.05 Muzyka. — 20.30 Opera w 5 aktach.

Wiedeń, fala 516.3: 11.00 Koncert. — 13.00 Płyty gramofonowe. — 15.15 Koncert. — 19.30 Opera: „Noc w Wenecji". — Następnie jazzband.

Środa, 3 września 1930 r.

Katowice, fala 408.7: 11.58 Znak czasu oraz hejnał. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 12.30 Program dla dzieci z Warszawy. — 13.00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.35 Odczyt: „Literatura odrodzenia Narodowego na Śląsku". — 18.00 Koncert mandolinistów z Wełnowca. — 19.00 Odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: Raguza — następnie zegar z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. — 20.00 Komunikaty sportowe

Dziwne pomysły miljonera amerykańskiego.

Ameryka jest krajem wszelkich rekordów i wszelkich możliwości. Na niektórych polach Europa rywalizuje skutecznie z Ameryką — na polu głupstwa Amerykanie są jednak bezkonkurencyjni.

Przed paru tygodniami pojawiło się w paryskich pismach następujące ogłoszenie: „Bezdzietne małżeństwo, z dobrej rodziny, i dobrze wychowane, znaleźć może stałe i komfortowe utrzymanie w Ameryce. Kandydaci muszą odpowiadać następującym wymaganiom: wzrost i tusza średnie, miła powierzchowność, dobry stan zdrowia i pogodne usposobienie. Znajomość języka angielskiego wymagana."

W odpowiedzi na to ogłoszenie złożono blisko 300 ofert, przyczem kandydaci rekrutowali się głównie ze sfer emigracji rosyjskiej.

Podczas zawierania szczegółowej umowy, okazało się, że autorem ogłoszenia był amerykański miljoner, a para małżeńska potrzebna mu była dla eksperymentowania jego „naukowych" teoryi.

Miljoner przekonany był bowiem, że ludzie żyją wbrew naturze, że nieprawidłowo jedzą, nieprawidłowo śpią i nieprawidłowo chodzą. Zdaniem jego odżywiać się należy bardzo umiarkowanie, ale 12 razy dziennie, przyczem jeść można tylko banany i sok pomidorowy. Spać należy również 12 razy dziennie i tylko po pół godziny. Wreszcie chodzić należy na czworakach ze względu na to, że w położeniu stojącem wszystkie organa uciskają żołądek, co uniemożliwia mu prawidłowe funkcjonowanie.

Dla sprawdzenia swojej oryginalnej teorii Amerykanin poszukiwał pary małżeńskiej, której gwarantował pełne utrzymanie, mieszkanie i 5 tys. franków miesięcznie. Ponieważ żadna z 300 par nie chciała się zgodzić na chodzenie na czworakach, zgodził się amerykański dziwak na kompromis: oto w ciągu dnia objekty jego eksperymentów będą mogły pływać w basenie.

Amerykanin jest głęboko przekonany, że uda mu się wychować w ten sposób nową lepszą rasę ludzką. Doświadczenia rozpoczynają się niebawem w Ameryce.

Jak dożyć do wieku Metuzalema?

W Trydencie odbył się kongres 100-letnich starców okręgu trydenckiego. Na kongres przybyło 15 Metuzalemów, których organizatorzy uprosili, aby zakomunikowali publicznie swoje doświadczenia i rady w kierunku osiągnięcia tak późnego wieku. Jeden z czcigodn. starców oświadczył, że zawdzięcza zdrowie i późny wiek umiarkowaniu w użyciu tytoniu i napojów alkoholowych oraz pracy na roli; drugi wyraził opinję, iż — jego zdaniem — tylko kawalerowie i nieobarczeni kłopotami i troskami rodzinnemi mogą dożyć 100 lat; jeszcze inny wyraził opinję wręcz przeciwną: według niego tylko życie rodzinne, uregulowane i normalne, może zagwarantować długowieczność.

Słowem — ile głów, tyle zdań. Ktoby chciał zostać Metuzalemem i pójść za radą i przykładem kongresowiczów, miałby trudne zadanie. Najłatwiej zatem postarać się o własny system życiowy, który będzie najlepszy.

Wyspa św. Hildy.

Niezwykła wyspa leży na zachód od brzegów Szkocji w archipelagu wysp Hebrydzkich. Nazywa się ona wyspą św. Hildy. Mała ta, odludna wysepka posiada ostry klimat. Zima trwa tam od ośmiu do dziewięciu miesięcy i w tym czasie wskutek silnych wiatrów, wiejących od Atlantyku, dostęp do wyspy jest zupełnie niemożliwy.

To też nieliczni mieszkańcy wysepki zaledwie przez trzy miesiące w ciągu roku mają możność komunikowania się ze światem. I to z chwilą, gdy tylko nastanie lato i pierwszy okręt zawita do brzegów wysepki, wśród mieszkańców wybucha epidemja ostrego kataru, która wszystkim bez wyjątku daje się we znaki i trapi ludność wysepki przez całe lato, ustępując dopiero z nastaniem zimna.

Tak jest co roku i przez dłuższy czas nie umiano wytłumaczyć tego zjawiska. Dopiero niedawno badania naukowe wykryły źródło „zakatarzenia" wyspy. Okazało się, że wskutek długotrwałych mrozów mieszkańcy zatracają odporność na katar, ponieważ jednak wskutek panujących w tym czasie chłodów zarazki kataru giną, więc mieszkańcy wolni są przez zimę od kataru, gdy jednak przybywa pierwszy okręt, pasażerowie i załoga jego przywożą ze sobą miljony zarazków, a wśród mieszkańców wyspy św. Hildy, pozbawionych odporności przeciw tym zarazkom, zaczyna się szerzyć epidemja kataru.

Niezależnie od tego widocznie i aura wysepki posiada w okresie miesięcy ciepłych jakieś specjalne właściwości, sprzyjające szybkiemu rozmnażaniu się zarazków kataru. Zarówno ostry klimat jak i „zakatarzenie" wysepki spowodowały, że liczba ludności wciąż spada i gdy przed stu laty wynosiła ponad 200 osób, to obecnie wynosi zaledwie 36.

Z tych też względów rząd angielski postanowił nawet tę resztę mieszkańców wysepki ewakuować na ląd.

Wkrótce więc „zakatarzona" wyspa opustoszeje.

Kto był odkrywcą Australji?

Znany kolekcjoner i bibliograf New Jorku, Rosevell nabył niedawno nieznany dotąd dokument, z którego dowiedział się, że niejaki Pedro Fermander de Guiros był pierwszym z Europejczyków, który wylądował na brzegach Australji.

Dokument ten, sporządzony w języku hiszpańskim, nosi tytuł „Relacia". Autorem jego jest oficer, biorący udział w 1605/06 r. w podróży de Guirosa z południowej Ameryki do Brazylji. Opis jest bardzo szczegółowy i podaje niezwykle wartościowe wiadomości o części tej podróży, zupełnie dotąd nieznanej. Wynika zeń fakt niewątpliwy, że eksploatator dotarł faktycznie do najbardziej wysuniętej na północ części kontynentu australijskiego (przylądek Jork) uważanej za wyspę.

Bardzo trudna podróż morska poprzez cieśninę Torres, pomiędzy Nową Gwineą i Australją, a następnie wśród licznych wysepek, rozsianych na oceanie w tej części świata, jest tak dokładnie opisana, że można ją śledzić na współczesnej mapie geograficznej.

SPORT.

20-letni jubileusz K. S. Amatorski Król. Huta.

Wielki międzynarodowy turniej piłkarski Amatorskiego K. S.-u z okazji jubileuszu 20-lecia, w którem wzięły udział prócz jubilata trzy drużyny a to: Cracovia Kraków, Ruch Wielkie Hajduki, Preussen Zaborze, rozpoczął się w sobotę na boisku A. K. S. w Król. Hucie przy wspaniałej pogodzie.

Wyniki przeprowadzonych zawodów pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

Ruch — Amatorski K. S. 5:2 (2:1).

Miłą niespodziankę zgotowała drużyna Ruchu licznie zebranej publiczności. Obie drużyny wystąpiły w składach wzmocnionych, to też gra stała na bardzo wysokim poziomie.

Cracovia Kraków — Preussen Zaborze 2:0 (2:0).

Spotkanie to wobec poprzedniego meczu Ruch — Amatorski było bardzo brutalne. Przyczynili się do tego Niemcy, których styl gry wykazuje cechy brutalności. Ofiarą brutalnej gry drużyny Preussen padł najlepszy gracz Cracovji — **Ptak, który doznał** złamania nogi.

Rewolucja chińskiego chłopa.

Obecne stadjum chińskiej rewolucji nosi wybitne znamię buntów chłopskich, będących niejako dalszym ciągiem słynnej rewolucji Tajpingów z roku 1860 a bardzo przypominające wojny chłopskie w średniowieczu w Europie.

Powstania chłopskie miały miejsca właściwie już znacznie wcześniej, w r. 1927 w okresie zwycięskiej rewolucji Kuomintangu, były to jednak lokalne ruchy, tłumione z całą bezwzględnością przez armję niezliczonych generałów. Tak np. 20.000 chłopów oblegało dłuższy czas miasto Taming-fu na terytorjum Czang-Czo-Lina, potem wybuchło powstanie w okolicy Pekingu, także w Szantungu rebellowali chłopi ostatecznie pokonani po kilku miesiącach, przyczem padło ich 2.000 a 17 wsi zostało spalonych.

Dopiero obecnie po trzech latach polityki podatkowej rządów „generałów" a głównie po strasznym nieurodzaju w roku 1929 mamy do czynienia z większem powstaniem chłopskiem. Jeżeli uwzględnimy to, **iż na 450 miljonów ludności w Chinach przypada przeszło 80 proc. na chłopów zrozumiemy**, iż mamy tu do czynienia z wypadkiem ogromnej doniosłości.

Wojujący generałowie ze swemi armjami przeciągają kraj, rekwirując nietylko żywność, bydło, narzędzia pracy, ale nawet ludność. Chłopów zapędza się do przymusowych robót, każe im się nosić transporty wojskowe, żołnierze zmuszają ich nawet do noszenia swej broni. W ten sposób pozbawia się wieś najzdrowszych ludzi do pracy, zamienia się wolnego chłopa w kulisa, któremu się naogół nic nie płaci. Chińskie gazety, sprawozdania angielskie np. książka Labour Conditions in China pełne są opisów tych metod. Czego zaś generałowie nie zdobędą bezpośrednio, to zabierają na drodze podatków.

Formalnie obowiązuje chłopa tylko jeden podatek: gruntowy. Ten pobierają sobie generałowie na kilka lat zgóry np. w Chili **musieli chłopi opłacić podatki do r. 1948, w Szechuan do 1938** a w jednym z okręgów zażądano od chłopów **złożenia w ciągu 10 dni podatku aż do r. 1968.** Są to oczywiście wypadki skrajne, przeciętnie biorąc **opłacili obecnie już wszyscy podatki do roku 1933.** Do tych podstawowych podatków dodają poszczególni generałowie nowe, wielokrotnie je przekraczające. Gdy ich chłopi nie chcą płacić, przydziela się im na kwatery żołnierzy, a gdy i to nie pomaga, wieś zostaje spalona. Wojska chińskie liczą w sumie około trzech miljonów ludzi, są to przeważnie elementy zdeklasowane, będące na żołdzie i tak długo trzymające z danym generałem, dopóki on ich może opłacić. Sami zresztą generałowie przechodzą często z jednego frontu na drugi. Tak np. jeden z czerwonych generałów Chu-Te otrzymał z tego tytułu 40.000 dolarów a słynny wódz lewego rządu Kuo-mintangu w Wuhan Tang Sheng-Chi już w listopadzie 1926 miał ulokowane w banku szanghajskim 400.000 dolarów na swoim koncie. Naogół kilkakrotna zmiana frontu czyni generała majętnym człowiekiem, często lokuje uzyskane pieniądze w ziemi lub w zagranicznym banku i znika z placu boju. Oczywiście, iż za to wszystko płaci chłop.

W takich warunkach przyniósł rok 1929 klęskę nieurodzaju, wywołaną długotrwała suszą. W najbardziej głodowych prowincjach środkowych Chin (Szensi i Honan) rozpoczął Feng na wiosnę 1930 r. rekwizycję zapasów zboża. Russel, sekretarz amerykańskiej pomocy dla głodnych Chińczyków — opisuje w czasopiśmie „Transpacific" panujące tam stosunki: „1/3 ludności grozi śmierć głodowa, w kraju panuje tyfus, a tymczasem żołnierze generała Fenga wyciskają z ludności ostatnie miedziaki (chłopi chińscy posługują się miedzianemi pieniądzmi). Feng powiesił 6 lokalnych urzędników a 18 wtrącił do więzienia za to, iż nie ściągnęli z ludności nałożonych podatków. Dla ratowania życia sprzedawali chłopi inwentarz, bydło, a w końcu kobiety i dzieci po 20 dolarów (do fabryk)".

Na zakończenie jeszcze parę słów o chaosie walutowym, panującym w kraju. Chińczycy w miastach posługują się srebrną monetą, a wiadomo, iż wartość srebra spadła ostatnio do nienotowanej od 100 lat granicy. **Ponadto każdy z generałów wydaje własne papierowe pieniądze**, którym na terenie swej władzy nadaje wysoki zawsze kurs. **W tej chwili krąży po kraju 20 różnych dolarów chińskich.** Jestto źródło nowych nadużyć przy ściąganiu podatków.

Europie grozi trzęsienie ziemi?

Trzęsienie ziemi w Neapolu dopełnia liczby katastrof, które zdarzyły się w krótkim stosukowo przeciągu czasu.

Wielkie trzęsienie ziemi w Japonji w roku 1923 było z tej serji pierwszą katastrofą. Bardzo trudno jej określić ognisko tych zjawisk. Raczej należy stwierdzić, że mowa być może tylko o falach trzęsień ziemi, które rozchodzą się w określonych kierunkach na powierzchni ziemi. Zdaje się, że nasza planeta rozpoczęła nową działalność seismiczną, działalność nader ożywioną i intensywną.

Temsamem znalazłaby potwierdzenie teorja katastrof, wygłoszona przez kilku znakomitszych geologów francuskich jeszcze przed kilku laty. Teorja ta mówi, że są oznaki nowej katastrofy trzęsienia ziemi, grożącej Europie.

Budowa dna morskiego w Oceanie Atlantyckim podległa w ostatnich latach tak wielkim przeobrażeniom, że należy oczekiwać jak najgorszych stąd skutków dla Europy. Stoimy przed katastrofą trzęsienia ziemi o wielkich rozmiarach. Katastrofa ta wydarzy się rzekomo już w najbliższych latach i zmiecie z powierzchni całą Anglję i zatopi wielkie obszary na północno-zachodzie Europy, a mianowicie brzegi Niemiec, Belgji i Francji. Pierwsze ataki tej burzy miały się uwidocznić już w latach 1927 i 1928. Okazuje się teraz, że wszystki, co ta teorja głosiła, niepozbawione jest racji. Dziś można już zaobserwować trzęsienia ziemi w takich miejscach, które były dotychczas oszczędzane przez siły podziemne i tylko ze słyszenia znały katastrofę trzęsienia ziemi.

Gdy trzęsienia ziemi na południu Włoch są jakby na porządku dziennym, wstrząsy ziemi w dniu 28 marca 1928 r. we Włoszech północnych, w prowincji weneckiej, były prawdziwą niespodzianką. To weneckie trzęsienie ziemi miało dość szeroką podstawę operacyjną. Wstrząsy dały się odczuć nietylko w Alpach Południowych, lecz także w Karyntji i w Pradze czeskiej. Ciekawem jest, że temu wstrząsowi towarzyszył jakby nieco wcześniej słynny wstrząs ziemi w Messynie. Mówimy „towarzyszył", gdyż krótka przestrzeń czasu, dzieląca oba wstrząsy, jest niczem dla zjawisk geologicznych. W Messynie trzęsienie ziemi dało się odczuć o 20 dni wcześniej. Trzęsienie to w skutkach swoich przypominało okropną katastrofę z grudnia 1908. Rzeczą ważną jest twierdzenie, że oba te trzęsienia zostały wywołane przez różne przyczyny. Gdy trzęsienie ziemi w Messynie miało bliski związek z wzrastającą działalnością Etny, to przyczynę trzęsienia ziemi we Włoszech północnych przypisać należy raczej tektonicznym przesunięciom, jakim ulegają pokłady młodsze w górach. Szczeliny górskie są, jak wiadomo, pod względem seismicznym bardzo mało odporne. Jest rzeczą wiadomą, że najwyższe góry na ziemi jeszcze do dziś dnia „rosną", przetwarzają się, zmieniają kształty, ponieważ proces zastygania skorupy ziemskiej bynajmniej nie skończył się jeszcze.

Przeważająca liczba gór w Europie jest jednego i tego samego pochodzenia geologicznego. Wielka szczelina ciągnie się od gór Pirenejskich poprzez Alpy i Karpaty, rozgałęziając się na Apeniny i Bałkany, dalej idzie przez Krym, Kaukaz, Hindukusz, Himalaja, góry sybyryjskie, aż do Kamczatki i do wysp Kurylskich, skąd przez Koreę, Japonję i dalej przez Formozę aż na wyspy Zundzkie (nie można nie przypomnieć jednocześnie działalności Krakatau).

Wystarczy, aby w jednem miejscu tej potwornej geologicznej rysy było coś nie w porządku, aby natychmiast reagowały na to i wszystkie inne części potwornej rysy. Nie potrzeba nawet wielkiego trzęsienia ziemi. Jak wiadomo, co dwie godziny na kuli ziemskiej jest trzęsienie ziemi. Liczba trochę większych wstrząsów dochodzi od 100—150 rocznie. Jak stwierdza nauka, liczba trzęsień ziemi, które spowodowały ruinę miast i śmierć tysięcy, powiększa się stale.

Trzęsienie ziemi w Neapolu nie wiąże się zupełnie z wybuchami i działalnością Wezuwjusza. Centrum tego trzęsienia leży raczej w Apeninach. Tak więc katastrofa w Neapolu jest groźnem memento.

Żółte bractwo śmierci.

Potęga „tongów", tajnych związków chińskich, jest nieograniczoną, nic więc dziwnego, że odgrywają one w państwie niebieskiem i w jego stosunkach społecznych olbrzymią rolę. Nawet zagranicą, w Stanach Zjednoczonych, co roku giną setki kosookich obywateli. Są to ofiary nieubłaganej zemsty tajnych stowarzyszeń.

Do rzędu tej kategorji zbrodni należało niewątpliwie dokonane przed kilku tygodniami w Anglji morderstwo, którego sprawca lub przynajmniej jeden ze sprawców został powieszony w więzieniu w Manchester. Przed 2-ma mniejwięcej miesiącami zatrzymała się w Glasgowie elegancka para Chińczyków. Poślubieni zaledwie przed kilku dniami student prawa w Chicago Czung-yj i córka bogatego kupca w Hongkongu Shenny-wai, przybyli do Europy, celem spędzenia miodowych miesięcy. Młodzi ludzie wydawali się bardzo szczęśliwi i zakochani w sobie. W kilka dni później w lesie, niedaleko Keswick, znaleziono zwłoki młodej Chinki: była uduszona.

Chociaż małżonkowie wyszli razem, Czung-yj-san wrócił do domu sam. Dokonane w jego mieszkaniu śledztwo ujawniło klejnoty, należące do młodej kobiety, ukryte w pudełku z kliszami fotograficznemi. Wobec tego osadzono chińczyka na ławie oskarżonych pod zarzutem morderstwa. Sądowi wydało się jednak dziwnem, że wykształcony młody człowiek, otrzymujący od ojca, wysokiego dygnitarza, bardzo porządną pensję, mógł zabić swą żonę po to jedynie, by zrabować jej kosztowności. Ponieważ jednak wina wydawała się oczywista, więc skazano go na śmierć. Wyrok ten przeraził młodego Chińczyka — przeniósł się i poprosił o głos. To niemożliwe — rzekł do sędziów przysięgam, że nie zabiłem swej żony. W tem co powiedział, dźwięczał taki ton szczerości, że uderzeni tem sędziowie, pozwolili skazańcowi apelować. Przed sądem apelacyjnym Czung-yj-san usunął na bok swego adwokata i sam zaczął się bronić.

Oświadczył mianowicie na wstępie, że od Glasgow do Keswick ani na chwilę nie spuścili z oczu jego i żony dwaj Chińczycy; wyraził on też przekonanie, iż ci właśnie ludzie, których widziano w lesie Keswick, gdy tam była jego żona, byli sprawcami zbrodni. Istotnie, wielu świadków potwierdziło obecność w lesie 2-ch Chińczyków, w czasie popełnienia mordu. Pozostawała więc jedynie sprawa, w jaki sposób Czung-yj-san doszedł do posiadania klejnotów, które jego żona miała na sobie w chwili zgonu. Ponieważ na to pytanie skazaniec nie dał żadnej odpowiedzi, więc wyrok śmierci zatwierdzono i młody Chińczyk został powieszony.

Dopiero teraz wyszły na jaw szczegóły tej strasznej zbrodni. Okazało się mianowicie, że chociaż ów student sam zamordował swą żonę, jego ręką kierowali inni. Był on narzędziem w rękach potężnego towarzystwa tajnego, do którego sam należał. Dziennik londyński, „Daily Express" otrzymał w tym względzie szczegółowe wyjaśnienia. Czang-yj-san spotkał swą przyszłą żonę na wystawie w Wembley; znali się już dawniej z Hongkongu, gdzie młody człowiek spędzał wakacje. Do Wembley młoda Chinka przyjechała pomóc ojcu w urządzeniu kiosku, sama zaś studjowała w Anglji. Młodzi spodobali się sobie wzajemnie i zaręczyli się. Gdy jednak młodzieniec po zaręczynach wrócił do Chicago, dowiedział się, iż ojciec narzeczonej, który w tym czasie zmarł, należy do zawziętych wrogów jego „tongu". Członkowie tego tajnego stowarzyszenia dowiedzieli się o uczuciu, jakie łączyło oboje młodych i powzięli plan iście piekielny. Czang-yj-san otrzymał mianowicie nakaz zamordowania narzeczonej. Młody człowiek oburzył się na to, lecz wywarto na niego tak szalony nacisk, że zgodził się na dokonanie zbrodni. Gdy jednak Chenny-Wai przybyły do Chicago, narzeczony porzucił plan zamordowania jej, owszem, powziął myśl wydostania się z koła wpływów swego „tongu". W tym celu poślubił potajemnie narzeczoną w Chicago, tejże nocy wyjechał do New-Yorku, a stąd w tajemnicy wyruszył okrętem do Anglji. Wydało mu się, że gdy się dostał do Glasgow, wszelkie nieszczęścia przestały mu grozić. Już w tydzień jednak po wylądowaniu w Anglji spotkał w Glasgow dwóch wysłanników „tongu", którzy mu przypomnieli zobowiązanie. Biedak uciekł z Glasgow najpierw do Carlisle potem do Keswick, lecz oni wysłannicy ścigali go wszędzie. To też Czang-yj-san, gdy mu zagrożono najpierw torturami, a potem śmiercią nietylko jego, lecz całej rodziny, zamordował żonę, którą kochał, chociaż od ślubu upłynęło dopiero dni kilkanaście. Tak wygląda jedna z licznych tajemnic ponurych związków chińskich.

Niema mowa Rudyarda Kiplinga.

Jak już doniesiono w depeszach, odbyła się w Loos en Gehelle uroczystość odsłonięcia pomnika, poświęconego pamięci żołnierzy angielskich, którzy padli na francuskich polach bitew. A oto — wzruszający szczegół. Mówcą oficjalnym miał być przy ceremonji odsłonięcia Rudyard Kipling, którego syn, jak wiadomo, był jedną z ofiar morderczych walk, padł mianowicie we Francji, nigdy jednak nie zdołano odszukać jego ciała. Zrozumiałem było wobec tego wzruszenie mówcy. Nie spodziewano się jednak, że Brytyjczyk z krwi i kości, przywykły do opanowywania wszelkich najgłębszych, najpotężniejszych swoich uczuć i wzruszeń, załamie się do tego stopnia. W chwili bowiem, kiedy miał zabrać głos, nie wydostał się z jego krtani ani jeden dźwięk. Z oczami pełnemi łez dał tylko znak jednemu z oficerów angielskich, stojącemu najbliżej pomnika, aby pociągnął za sznurek okrywającej monument zasłony, która opadła wśród grobowego milczenia. Wzruszenie Kiplinga udzieliło się wszystkim obecnym, którzy również zdobyć się nie mogli na danie mu głośniejszego wyrazu. W głębokiem, bezsłownem skupieniu stali wszyscy z milczącym Kiplingiem na czele.

Nowy Jork 7 miljonowem miastem.

Liczba mieszkańców Nowego Jorku wynosi obecnie 6 959 195 osób, co oznacza przyrost o 1 139 147 osób od 1929 roku.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 2 września

Św. Stefana, króla, wyzn., * 978, † 1037.
Św. Maksymy, męcz., † 305.

SŁOW.: CZCIBÓG.

Jutro środa, 3 września: Św. Serepji, dziewicy.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.59,	o godz. 18.27
Księżyca	„ 16.24,	„ 23.24

Długość dnia 13.28.

Zmiany powietrza: krytycznie, gorąco, ale skłonność do wichury. Jutro: ciepło, niestałe.

— **Katolicki kurs społeczny dla kobiet.** Dnia 15-go października br. rozpocznie się w Poznaniu dziesięciodniowy kurs społeczny, zorganizowany przez Zjednoczenie Katolickich Związków Polek z całej Polski. Celem kursu jest przygotowanie do pracy społecznej, jednostek już pracujących, lub zamierzających pracować w katolickich organizacjach kobiecych oraz omówienia aktualnych zadań i metod pracy.

Program kursu obejmuje trzy działy: 1) Podstawy teoretyczne; 2) Organizacja; 3) metody pracy. — Koszta wyniosą 20 złotych wpisowego oraz 6 do 13 złotych dziennie za mieszkanie i utrzymanie ,zależnie od wyboru kwatery. Termin zgłoszeń do dnia 1-go października.

Kurs ten powinien zainteresować każdą Polkę — katoliczkę pragnącą przyczynić się do odrodzenia moralnego społeczeństwa, a przez to do wzmocnienia potęgi Ojczyzny i rozszerzenia Królestwa Chrystusowego na ziemi. Wszelkich informacyj udziela Centrala Zjednoczenia Katolickich Związków Polek — Poznań, ul. Marcina 68, pierwsze piętro. Tel. 25—42.

— **Pieniny parkiem narodowym.** Po długich zabiegach, czynionych przez polskie Towarzystwa tatrzańskie i państwową radę ochrony przyrody, doszło do wykupu Pienin. Obszar właściwych Pienin, który w ten sposób stał się własnością państwa, uznano za nietykalny rezerwat przyrody i za park narodowy.

— **Koszta budowy portu w Gdyni.** Pierwszy okres budowy portu jest już na ukończeniu. Pozostały tylko drobne roboty nad uporządkowaniem zewnętrznego wyglądu nadbrzeży, falochronów oraz wykonanie ogrodzenia. Pierwszy okres budowy portu kosztował przeszło 120 miljonów złotych, z czego dano za wykonanie nadbrzeża i basenów 81 miljonów, na budowę magazynów, urządzeń przeładunkowych i linij kolejowych około 40 miljonów złotych.

— **Wydatki na niezbędne roboty kolejowe.** Władze kolejowe ustaliły, że w ciągu najbliższych 10 lat przeprowadzone muszą być na polskich kolejach państwowych inwestycje na sumę około 2 i pół miljarda złotych. Tory kolejowe wymagają wzmocnienia dla zwiększenia szybkości pociągów i dla zwiększenia bezpieczeństwa ruchu; stacje węzłowe rozdzielcze i graniczne muszą być przystosowane do stale wzmacniającego się ruchu. Tabor kolejowy jest jeszcze ciągle nieodpowiedni, zarówno pod względem ilości jak i jakości, warsztaty wymagają rozbudowy i ulepszeń według zasad nowoczesnej techniki.

Województwo śląskie.

* **Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Król. Hucie** podaje do wiadomości interesowanym, iż z dniem 1 września rb. wchodzi w życie nowe rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej z dnia 13 czerwca 1930 r. Rozporządzenie to zmienia dotychczasowe przepisy o rejestracji, kontroli i udzielaniu świadczeń pozostającym bez pracy pracownikom umysłowym.

Szczegółowych informacyj, co do sposobu zgłaszania roszczeń o świadczenia na wypadek braku pracy oraz co do postępowania przy rejestracji i kontroli pozostających bez pracy pracowników umysłowych udzielać będą kasy chorych i urzędy pośrednictwa pracy.

* **Wycieczka do Wieliczki i Krakowa.** Sekcja sztygarów i zastępców przy Polskim Związku Pracowników przemysłowych, biurowych i handlowych na kopalni „Wujek" pod Katowicami urządza w dniu 6 i 7 września 1930 r. wycieczkę do Wieliczki i Krakowa. Odjazd z Katowic w sobotę 6 września o godz. 9 przed południem. Zbiórka uczestników o godz. 8.30 przy dworcu III klasy w Katowicach. W wycieczce udział brać mogą także członkowie, którzy należą do innych kół miejscowych P. Z. P. Uczestnicy, którzy zamierzają brać udział w powyższej wycieczce, powinni zgłosić się do dnia 4 września w administracji związku w Katowicach przy ul. Stawowej 14. Dla uczestników wycieczki przyznano zniżkę kolejową.

Z Katowickiego.

Katowice. (Odjazd dzieci do uzdrowiska.) W środę, dnia 3-go września odjeżdża IV transport dzieci szkolnych w liczbie 110 dziewcząt do uzdrowiska miasta Katowic w Gorzycach. Dzieci, wyznaczone przez Urząd opieki społecznej do wysłania, winny stawić się punktalnie o godz. 6.30 rano na dworcu w Katowicach w hali III kl.

— (Z łaźni miejskiej.) Zarząd zakładów miejskich w Katowicach podaje do wiadomości, że z powodu podwyższania komina w łaźni miejskiej, zostanie łaźnia miejska zamknięta dla publiczności od poniedziałku 1 września do środy 3 września. W czwartek nastąpi otwarcie łaźni.

— (Podatek budynkowy.) Miejska kasa podatkowa w Katowicach podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 15 września 1930 r. upływa termin płatności podatku budynkowego oraz podatku od psów za pierwsze półrocze 1930-31. Po upływie tegoż terminu, nastąpi przymusowe ściągnięcie podatków, przy doliczeniu odsetek 2 proc. miesięcznie, oraz 5 proc. kosztów egzekucyjnych. Podatek jest płatny w Kasie podatkowej przy ulicy Szafranka (Szkoła Szafranka) dla dzielnicy I, II i III. Dla płatników dzielnicy IV w kasie w Ligocie.

— (Aresztowanie.) Robert Świergot, Antoni Herman i Jan Klaus z Dębu oraz Ewald Kuśka z Załęża zostali przytrzymani pod zarzutem dokonania szeregu włamań i kradzieży na terenie powiatu katowickiego. Podczas rewizji domowej u aresztowanych znaleziono rzeczy, pochodzące z kradzieży. Przeciwko wyżej wymienionym wniesiono skargę do sądu.

— (Śmiertelny wypadek.) W ślusarni Fr. Fonfary w Zawodziu pod Katowicami eksplodował aparat do spajania żelaza, wskutek czego 16-letni Helmut Kaszyca z Roździenia został zabity. Śmierć nastąpiła natychmiast. Ślusarz Fryderyk Czaudera, lat 22, doznał ciężkich obrażeń. Karetką pogotowia odstawiono go do szpitala w Katowicach.

— (Kradzież kolejowa.) Z pociągu warszawskiego skradziono w tych dniach 31 kg wyrobów mięsnych i dwie beczki masła. Beczki ważyły razem 114 kg. Kradzieży dokonano w czasie jazdy pociągu pomiędzy Katowicami a W. Hajdukami. Ostrzega się przed kupnem skradzionego towaru.

Brynów w Katowickiem. (Pod kołami samochodu.) Jerzy Kilkowski z Brynowa, lat 10, został przejechany przez auto osobowe, przyczem doznał obrażeń. Samochodem kierował Wilhelm Ochojski z Podlesia. Policja stwierdziła, że kierownik auta winy nie ponosi.

Wirek w Katowickiem. (Pogrzeb ofiar katastrofy kopalnianej.) Pod koniec ubiegłego tygodnia, jak już donosiliśmy, odbył się pogrzeb górników, którzy przed kilku dniami zostali zabici podczas wykonywania pracy zawodowej na kopalni „Hillebrandt". Z Wirku, Bielszowic i okolicznych wsi przybyli robotnicy i wieśniacy, aby ofiarom katastrofy oddać ostatnią posługę. Plac przed szpitalem brackim w Bielszowicach był przepełniony ludźmi, a wzdłuż ulicy stał sznur samochodów, wozów i dorożek. Nagle ruszył pochód żałobny z orkiestrą górniczą na czele. Za kapelą niesiono wieńce ofiarowane przez związki, władze i stowarzyszenia, między nimi wspaniały wieniec od wojewody Grażyńskiego. W pochodzie widać było delegacje prawie wszystkich kopalń śląskich. Wysoko ponad głowami wznosiły się sztandary, okryte czarną krepą. Zbliżają się wozy z trumnami. Przed pierwszym wozem kroczył chór śpiewaczy. Nader smutne wrażenie wywołują grupy wdów i dzieci, opłakujące przedwczesny zgon swych żywicieli. Sześć razy powtarza się ten widok. Na końcu pochodu kroczyli przedstawiciele władz z dyrektorem kopalni Józefiokiem i zarządcą kopalni Kuhną na czele. W kościele parafjalnym w Wirku odprawiono żałobne nabożeństwo za spokój dusz ofiar katastrofy kopalnianej. Na cmentarzu wygłosił przemowę Wiel. ksiądz proboszcz Szczygłowski. Jeszcze raz odezwały się dźwięki kapeli górniczej. W sześciu grobach złożono śmiertelne szczątki nieszczęśliwych górników. Niech odpoczywają w pokoju!

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Dar miasta.) Zarząd miasta Król. Huty ofiarował z okazji 10-letniego istnienia związku Towarzystw mandolinowych i wycieczkowychh „Jaskółka" nagrodę wędrowną w postaci puhara dla najlepszego zespołu mandolinowego. Nagrodę oglądać można w wystawie pana Stempniewicza przy ul. Wolności 22.

Z Świętochłowickiego.

Piaśniki w Świętochłowickiem. (Wypadek samochodowy.) Pięcioletni Józef Dusza z Lipin został przejechany przez samochód, kierowany przez Teofila Raszka z Świętochłowic. Chłopczyk doznał złamania nogi, przeto odstawiono go do szpitala w Piaśnikach. Kto ponosi winę, narazie nie wiadomo.

Z Pszczyńskiego.

Panewnik w Pszczyńskiem. (Tragiczna śmierć dziecka.) Dwuletni chłopczyk Alfred Chojnacki, wpadł do studni przy budynkach klasztornych. Chłopczyk utonął.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Wpisy do szkoły muzycznej.) Śląska szkoła muzyczna, filja w Rybniku ogłasza wpisy do wszystkich klas objętych programem naukowym, zatwierdzonym przez ministerstwo oświaty. Nauki udzielają kwalifikowane siły nauczycielskie, zatwierdzone przez śląski urząd wojewódzki. Szkoła prowadzi oddzielne klasy dla dzieci. Uczniowie niezamożni, lecz zdolni, otrzymują zniżkę w opłatach szkolnych. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyj sekretarjat szkoły przy placu Wolności 17 pierwsze piętro codziennie od godziny 17 do 19 oprócz niedziel i świąt.

— (Samochód najechał rowerzystę.) Gdy robotnik Wiktor Zielonka przejeżdżał na rowerze obok pewnej gospody w Rybniku, został najechany przez samochód, przyczem doznał ciężkich obrażeń. W stanie nieprzytomnym odstawiono go do lecznicy w Rybniku. Rower został zupełnie zdruzgotany.

— (Zasądzona za kradzież.) Przed sądem w Rybniku odpowiadała wdowa, Julja Kufka z Rybnika, oskarżona o to, że pewnej kobiecie skradła na targu portmonetkę, zawierającą 100 złotych. Sąd powiatowy w Rybniku skazał oskarżoną na 1 miesiąc więzienia. Ponieważ Kufkowa zachowywała się wobec sądu niewłaściwie, została natychmiast odstawiona do więzienia, nadto skazano ją na dwa dni aresztu.

Wodzisław. (Targ na zwierzęta domowe.) Następny targ na konie i bydło w Wodzisławiu odbędzie się we wtorek 9 września.

Biertułtowy w Rybnickiem. (Złodziej w kościele.) Przed kilku dniami wszedł do tutejszego kościoła parafjalnego nieznany złoczyńca. Najpierw oderwał on wieko od skarbonki przy bocznym ołtarzu. Skarbonka była próżna, co rozgniewało złodzieja tak bardzo, że wybił kilka szyb w oknach kościelnych.

Obszary w Rybnickiem. (Nieszczęśliwe wypadki na kopalni.) Zatrudniony na kopalni „Emy" rębacz Karol Sitko z Marklowic został przysypany przez obrywające się kamienie, przyczem doznał ciężkich obrażeń głowy i rąk. Karetką pogotowia odstawiono go do szpitala brackiego w Rybniku. — Rębacz Ludwik Płaczek z Popielowa złamał sobie nogę podczas wykonywania pracy zawodowej. — Kowal Józef Uzar z Biertułtów, lat 40, doznał zgnieceń piersi podczas naprawiania wózków kopalnianych. Płaczka i Uzara odstawiono do lecznicy brackiej w Rydułtowach.

Z Tarnogórskiego.

Stare Tarnowice w Tarnogórskiem. (Ogień zniszczył stóg słomy.) Przed kilku dniami zniszczył ogień wielki stóg słomy, który znajdował się dość daleko od wioski. Nie trwało długo, a ze stogu pozostała tylko kupka popiołu. Pożar spowodowali niechcący dwaj nieletni chłopacy, pasący bydło. Chłopcy ci rozniecili ogień w pobliżu stogu. Nagle zawiał silny wiatr, który zaniósł kilka iskier na stóg. W ten sposób wybuchł pożar. Gospodarze powinni pouczyć pastuchów, że w pobliżu stodół i stogów ognisk rozpalać nie należy ze względu na niebezpieczeństwo spowodowania pożaru.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Samobójstwo.) Robotnik Fr. Bojda z Krasnej, lat 32, odebrał sobie życie przez zastrzelenie. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne.

Bielsko. (Uroczystość narodowa.) Rodacy w Bielsku obchodzić będą na początku przyszłego roku 30-lecie założenia Domu polskiego, tej pierwszej a tak zasłużonej polskiej strażnicy kresowej, w której od 30 lat skupia się życie społeczno - polityczne całej polonji bielskiej a nawet bialskiej.

Zapisy do szkoły mechaników lotniczych

Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej w Sygniówce pod Lwowem rozpoczną się 20 września br. Rok szkolny trwać będzie od 15 października 1930 do 30 marca 1931 r. Przyjętych będzie 50 uczniów, wykazujących się świadectwem ukończonej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej 3-letniej, oddział ślusarsko-mechaniczny, szkoły przemysłowej mistrzów mechaników, świadectwem wyzwoleń czeladniczych w dziale ślusarstwa lub mechanicznym oraz pracownicy przemysłu ślusarskiego i mechanicznego, którzy wykażą, że posiadają conajmniej 4-letnią praktykę zawodową. Kandydaci muszą pochodzić z roczników 1910—1913 i wykazać się poświadczeniem lekarza urzędowego, że są zdolni do służby wojskowej w kategorji „A". Podania o przyjęcie należy składać do dnia 20 września b. r. w Śląskim Komitecie Wojewódzkim Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej w Katowicach, gmach województwa, pokój 876, telefon wewnętrzny 477. Pod tym numerem telefonicznym otrzymać można bliższych informacyj.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Starszy kap. ks. Maruszka został mianowany administratorem parafji N. M. P. w **Bytomiu.** Parafja ta jest osierocona z powodu zgonu śp. księdza proboszcza Niestroja.

*

Gospodę Emila Krausego w **Bytomiu** „Pod złotą gwiazdą“ przy ulicy Tarnogórskiej 35 nabył drogą kupna restaurator Pakusa. Cena kupna wynosi 85 tysięcy marek.

*

W gminie **Rokitnicy** zaprowadzono przymusowy podatek kościelny, gdyż dobrowolne datki nie starczyły na pokrycie kosztów utrzymania kościoła parafjalnego oraz różne potrzeby gminy kościelnej. Wysokość podatku kościelnego ustalono na 10 procent podatku dochodowego Rzeszy względnie podatku zarobkowego. Nadto każda osoba w wieku ponad 21 lat płaci 1 markę rocznie na cele kościelne. Podatek kościelny płacić należy w ćwierćrocznych ratach.

*

Przed kilku dniami zmarł nagle 7-letni synek małżonków B. w **Rokitnicy.** Chłopak chodził regularnie do szkoły. Dnia 27 sierpnia żalił się on przed nauczycielem na ból brzucha. Czy w tym wypadku zachodzi wina osób trzecich, narazie nie wiadomo.

Z Dobrodzieńskiego.

Rolnik Wilhelm K. z **Myśliny** został kopnięty przez konia, wskutek czego doznał ciężkich obrażeń głowy i piersi. W stanie nieprzytomności odstawiono go do domu.

Z Raciborskiego.

Na początku roku bieżącego stwierdzono sprzeniewierzenia w kasie oszczędnościowo - pożyczkowej w **Bojanowie.** Ówczesny rendant kasy, majster piekarski Paweł Mika poszkodował wielu ciułaczy. Po stwierdzeniu sprzeniewierzeń, Mika zbiegł zagranicę. Po pewnym czasie został jednak przytrzymany i osadzony w więzieniu. W tych dniach sprzeniewierca odpowiadał przed sądem w Raciborzu. Śledztwo ustaliło, że w kasie brakowało 30 tysięcy marek. Do sumy tej doliczyć należy 10 tysięcy marek odsetek, razem więc 40 tysięcy marek. Podsądny przyznał się do winy. Paweł Mika został skazany na dwa lata więzienia i trzy tysiące marek grzywny. Na karę pieniężną policzono 1 miesiąc aresztu śledczego.

Z Nyskiego.

W kolonji Waldeck wybuchł w tych dniach pożar. Ogień zniszczył doszczętnie dom i budynki gospodarskie wdowy Fischerowej. Nie uratowano inwentarza martwego, ani bydła. Pastwą płomieni padły także tegoroczne zbiory. Stwierdzono, że pożar spowodowało małe dziecko, bawiące się zapałkami.

Odpowiedzi redakcji.

Pani Józefinie K... w Łagiewnikach. Naraziła Pani Siebie i dzieci Swoje na niepotrzebną przykrość, przerabiając Swoje suknie na ubrańka dla dzieci. Dzisiejsze materjały nie nadają się do takiej oszczędności. Crepe satin'y, crepe de chiney i inne krepy, jedwabie i tafty — zwłaszcza już raz użyte przez matkę, nie mogą przerobione ,służyć dzieciom. Dzieci muszą być ubrane czysto, praktycznie, wygodnie, zgrabnie; ale moda niech będzie zastosowana do ich wieku i urody i w granicach rodzicielskich możliwości. Każda przesada razi.

Panu Janowi w Lipowcu. Jakiego nieska pokojowego radzimy kupić narzeczonej? Rzeczywiście pytanie to wprowadza mnie w wielki kłopot... bo ja lubię tylko jamniczki żółte; zwłaszcza jasno kawowe i to suczki. Proszę napisać, czy moja rada sprawiła miłą niespodziankę.

Pani Klarze W... w Skoczowie. Narzeka Pani na swych niecierpliwych stołowników, że gniewają się, gdy obiad nie gotowy, jak przyjdą — to i na to najlepsza może rada... kupić (nawet na raty można dostać) „Radjo-odbiornik“. — Wtedy, gdy stołownicy zejdą się na posiłek, tak będą zajęci nastawianiem, słuchaniem i podziwianiem, że wtedy to zwycięży ich niecierpliwość i... dumnie będzie Pani wołać: „obiad czeka“.

P. K. P. w Orz. W Król. Hucie rozpoczynają się kursy tańców od 1. IX. przy ulicy Gimnazjalnej 1 na I piętrze i na sali „Hospizu“ przy ul. Jagiellońskiej 17 o godzinie 9 wieczorem.

P. B. A. w S. Dr. Jan Weissenhof wydał książkę: Sztuka gry w piłkę nożną w cenie 6,40 złotych, z przesyłką 6,70. Do nabycia jest w księgarni Ludw. Fiszera w Katowicach przy ul. Poprzecznej.

Dr. W. M. w Jej. List wysłaliśmy pocztą, która nam go zwróciła z nadmienieniem, że adresata takiego niema w Jej. Na czem polega wina, czy nazwisko podane w liście istotnie jest prawdziwe, czy też zmyślone?

Młody czytelnik Sz. St. Odpowiadamy na każde rozumne pytanie naszych czytelników za przesłaniem najnowszego kwitu opłaty za gazetę. Kto sobie życzy odpowiedź obszerniejszą i szybszą, niech dołączy do listu 25 groszy na opłatę pocztową. — Fabryka bilardów w **Katowicach:** A. Greiff, ul. Słowackiego 18; we **Warszawie:** J. L. Dudziński i Wł. Pilaciński, Marszałkowska 71.

Stałemu Czytelnikowi z Żor i wielu innym zwracamy uwagę na numer gazet naszych z dnia 30 sierpnia z uwiadomieniem o **wpisach do Wojewódzkiej Szkoły budownictwa i mechaniczno - hutniczej w Katowicach,** które odbywać się będą w dniach od 1 do 6 września.

P. F. K. w Ł. Szkoła lotnicza znajduje się w Katowicach na lotnisku. Dyrekcja tejże szkoły na żądanie prześle warunki przyjęcia. Na odpowiedź należy dołączyć znaczek pocztowy.

J. P. Ruda Śląska. Należy zwrócić się do ministerstwa skarbu w Warszawie z prośbą o podanie, czy polisa ubezpieczeniowa Towarzystwa niemieckiego, przesłana przed rokiem, znajduje się w ministerstwie skarbu i kiedy zostanie wypłacona względnie uwartościowiona.

R. J. Podlesie. 4000 marek niemieckich z kwietnia 1920 roku równają się 332 złotym.

A. O. B. Bez podpisu i najnowszego kwitu abonamentowego — przeto nie odpowiadamy.

Nr. 62 Połomia. 1. Ustawa nie przewiduje odległości drzew od sąsiedniej granicy. — 2. Bez zezwolenia właściciela, przez którego grunt chodnik prowadzi, nie może Pan jeździć rowerem ani roweru koło siebie prowadzić po chodniku.

F. S. Krywałd. Tak obszernej tabeli przewalutowań w odpowiedziach „Redakcji“ podać nie możemy. Radzimy nabyć książkę pod tytułem „Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14-go maja 1924 roku o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, opracowaną przez prof. Fryderyka Zolla i dr. Bronisława Hełczyńskiego.

J. W. Kończyce. 806,75 marek niemieckich z kwietnia 1918 roku równają się 669,60 złotym. Z pożyczek zwykłych (niehipotecznych) należy zwrócić 10 procent od przerachowanej sumy. Ponieważ pożyczka była zaciągnięta na budowę, to wierzyciel może żądać więcej niż 10 procent od przerachowanej sumy. Kwotę w razie niezgody ustali sąd. Odsetek obliczyć nie możemy, gdyż Pan nie podał stopy procentowej. O ile wierzyciel nie upominał się o odsetki, to dłużnik powinien zapłacić procent za 4 lata wstecz.

K. P. Obszary. 3000 marek niemieckich z maja 1915 roku równają się 3330 złotym, a 2400 marek niemieckich 2664 złotym. Należy zwrócić się do Powiatowej czyli Komunalnej Kasy Oszczędności na powiat Rybnik, w której pieniądz złożono, z zapytaniem, kiedy oraz jaką kwotę kasa wypłaci za wkładki.

W. P. K. 44. Należy zażalić się do Wydziału Skarbowego Województwa Śląskiego w Katowicach.

A. S. Książenice. Śląski Związek Kredytowy w Katowicach, ul. Dworcowa 9, płacił w dniu 25 sierpnia br. za jedną srebrną markę niemiecką przedwojenną 40 groszy.

Wesoły kącik.

Przechołował.

Między Szkotem a Amerykaninem toczyła się dyskusja na temat osobliwości w rodzinnych krajach.

— U nas, mówi Amerykanin, w Buffalo, mieszka niewiasta tak wielkiego wzrostu, iż pierwsze śniadanie dociera do jej żołądka dopiero w porze obiadowej.

— A u nas, — opowiada pogardliwie Szkot — mieszka w Edymburgu olbrzym, który gdy sobie przemoczy nogi w styczniu, zaczyna kichać dopiero w lipcu. (London Ridder.)

Sprawy towarzystw.

Katowicka Hałda. Zebranie filji Związku inwalidów górniczo - hutniczych i wdów odbędzie się dnia 3-go września o godzinie 3 w szkole. Ważne sprawy! Uprasza się o przybycie także inwalidów niezorganizowanych.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Ogłoszenie przetargu.

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje pisemny publiczny przetarg na wykonanie

budynków

na stacji Kaczyce i przystankach Kończyce Małe i Pogwizdów będącej w budowie linji kolejowej Cieszyn-Zebrzydowice-Moszczenica los II.

Plany szczegółowe projektowanych budynków, warunki przetargu, ogólne warunki budowy i szczegółowe techniczne przepisy wykonania budowli przeglądać można w Wydziale Komunikacji Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach IV. p., pokój nr. 890 w godzinach urzędowych od dnia ogłoszenia przetargu.

Termin wnoszenia ofert do dnia **8 września 1930 r.** do godziny 12-tej.

Za Wojewodę:
Inż. Popper mp.
w z. Naczelnika Wydziału Komunikacji.

Ogłoszenie przetargu.

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje pisemny przetarg ofertowy

na ułożenie nawierzchni, wykonanie szutrowania i znaków kolejowych

na linji kolejowej Cieszyn-Zebrzydowice-Moszczenica los I, t. j. od km. 0,240 do km. 1'657.

Plany szczegółowe projektowanych robót, ogólne warunki budowy, szczegółowe przepisy techniczne przeglądać można w Wydziale Komunikacji Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, IV. p., pokój 890 w godzinach urzędowych od dnia ogłoszenia przetargu.

Termin wnoszenia ofert do dnia **5 września 1930 r.** do godz. 12-tej.

Za Wojewodę:
Inż. Popper mp.
w z. Naczelnika Wydziału Komunikacji.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

donosi, iż w dniu 14 września br. rozpocznie się

18-to dniowy specjalny kurs obuwniczy

pod kierownictwem instruktora p. Stegmüllera, zawodowego nauczyciela Gewerbeförderungsdienstu z Grazu.

Systemy p. Stegmüllera są na całym świecie znane, a jego modele są zbudowane w ten sposób, że każdy z uczestników kursu będzie mógł obuwie wykonywać z gwarancją i bez ryzyka.

Program nauki jest następujący:

1. rysowanie form (najnowsze wzory),
2. wykrawanie form (najnowsze wzory),
3. branie miary,
4. sporządzanie wierzchów (najnowsze wzory),
5. przebudowanie starych kopyt (dokładnie według nogi nienormalnej i normalnej),
6. roboty ortopedyczne,
7. robota spodów,
8. lepienie butów bez prasy maszynowej,
9. sporządzanie obuwia według nogi klijenta.

Kurs ten polecamy postępowym mistrzom szewskim, gdyż jest on bardzo pouczający.

Opłata kursowa wynosi zł 40 **dla członków Instytutu,** dla niecżłonków dolicza się 30 proc. więcej.

Członkiem Instytutu może być każdy rzemieślnik, składka roczna wynosi tylko zł 10, którą można kwartalnie wpłacać po zł 2,50.

Jak najrychlejsze zgłoszenia prosimy kierować do Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19, III p., w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

uruchamia w dniu 2 września br., o godzinie 17-tej (5 po południu) w **Katowicach** w nowej Szkole Spawania w Hucie „Marta“ przy ul. Zamkowej

19-ty popołudniowy kurs spawania elektrycznego i acetylenowego.

Spieszne zgłoszenia przyjmuje Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19 III p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13, oraz Stowarzyszenie dla Rozwoju Spawania i Cięcia Metali w Polsce, Oddział w Katowicach przy ulicy Zielonej nr. 7 I p.

Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w Katowicach

donosi, że rozpoczęte w dniu 28 lipca br.

kursy kroju damskiego i męskiego,

prowadzone przez instruktora kroju p. Wojciecha Samarzewskiego z Król. Huty, zostaną ukończone dnia 29 sierpnia br.

W dniu 2 września br. zostanie urządzona

wystawa prac uczniowskich

w sali Domu Chrześcijańskiego (Hospic) przy ulicy Jagiellońskiej nr. 17, od godz. 17 do 20, na którą to wystawę najprzejmiej zainteresowanych Panów Krawców się [illegible]

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

ma zamiar w niedalekiej przyszłości uruchomić **w Rybniku i w Katowicach**

kurs dla monterów elektrotechnicznych.

Zgłoszenia na powyższy kurs przyjmuje Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, przy ulicy Słowackiego 19 III p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9 do 13.

W celach **matrymonjalnych** (ożenku) poszukuję **panny lub wdowy** posiadającej średnie gospodarstwo rolne. Mam 6000 złotych gotówki. Adresować pod **E. J. „Ożenek“** do Administracji „Katolika Polskiego“ w Katowicach.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespodencyjne **profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42.** Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.